



Ekologia głęboka w pigułce cz.3

Samorealizacja i równość biocentryczna


"Proces głębokiego zapytywania" doprowadził Naessa do sformułowania dwóch norm etycznych EG:  *Samorealizacji! i równości biocentrycznej*¹. Wykrzyknik przy pierwszej oznacza, iż nie jest to jedynie opis, lecz coś co "powinno być"... *Samorealizacja!* ma znaczyć dążenie do *samorealizacji dla wszystkich istot!* Samorealizacja nie jest terminem zastrzeżonym dla EG, można do niej dążyć różnymi sposobami (ścieżkami). Podejście Naessa polega na poszerzeniu świadomości do poziomu szerszej *Jaźni*² - *Jaźni ekologicznej*. Zauważył on, a także inni badacze, że ludzie wszystkich kultur posiadają w tym kierunku pewne naturalne predyspozycje. Na ogół potrafimy połączyć się z dużo szerszym poczuciem jaźni, będącym czymś więcej niż ego. Dzieje się tak na drodze poszerzania swojego poczucia tożsamości poza wąskie zafiksowane na sobie ego i zwrócenie się ku ogólniejszemu rozumieniu współzależności. Nawet tradycyjnie rozumiany rozwój psychospołeczny³, dojrzewanie kompetencji moralnych jednostki polega na stopniowym rozszerzaniu naszej odpowiedzialności: za siebie, za najbliższych, rodzinę, środowisko społeczne, grupę etniczną, w końcu ludzkość w ogóle. Niezbędna do zaistnienia tego procesu jest identyfikacja z kolejno rozszerzającymi się kołami wspólnoty ludzkiej. Zauważmy, że ten proces służy jednostce, wzbogaca ją i konstytuuje (samorealizuje) we wciąż poszerzanych i pogłębianych relacjach z innymi. Naess proponuje pójście o krok dalej i rozszerzenie identyfikacji na świat stworzeń pozaludzkich na drodze bezpośredniego wczucia się w inną istotę.

"Przykład, który zazwyczaj przytaczam dotyczy stworzenia, które spotkałem przed czterdziestu laty. Przez staromodny mikroskop obserwowałem dramatyczne spotkanie dwu kropli różnych substancji. Nagle z futra spacerującego po stole leminga skoczyła pchła i wylądowała w samym środku żrących chemikaliów. Nie byłem w stanie jej uratować. Pchła umierała przez wiele minut. Jej ruchy były przerażająco wyraziste. Odczuwałem bolesne współczucie. Ale podstawą tego współodczuwania był proces identyfikacji, to że "widzę siebie w pchle". Gdybym był oddzielony od pchły, nie dostrzegając między nami żadnego podobieństwa, wówczas pozostałbym obojętny wobec tej walki o życie."⁴

Identyfikacja z innymi żywymi istotami nie jest dla nas trudna. Co więcej, ta zdolność może być naszą  praktyką rozwoju uczuciowego i troskliwej uwagi. Przy tak rozumianej identyfikacji naturalnie pojawia się współczucie. "Zgodnie z najczęściej spotykanym tłumaczeniem z języka pali Budda mówił swoim uczniom, że ludzki umysł powinien wziąć w objęcia wszystkie żyjące istoty, podobnie jak matka troszczy się o swojego jedynego syna."⁵ W tym duchu Naess prosi, aby objąć miłością wszystkie stworzenia i wytrwać w trosce o nie, działając ze współczuciem. Jest to wiodące przesłanie buddyjskiej tradycji Mahajany.

Warwick Fox i Alan Drengson⁶ zauważyli, że rozszerzanie jaźni i idea *Jaźni ekologicznej* pokrywają się w wielu miejscach z odkryciami psychologii transpersonalnej (Grof, Metzner, Rowan)⁷, ostatnio ekopsychologii (Roszak, Bragg, Seed), która dowodzi, że jaźń indywidualna jest związana z całym środowiskiem i co więcej - jej dobrostan, zdrowie jest ściśle od niego uzależnione. W przeciwieństwie do tradycyjnej psychologii, która zajmuje się uzdrawianiem niezależnej (oddzielonej od kontekstu kulturowego, społecznego, przyrodniczego) jaźni, ekopsychologia zadaje pytanie: Jak możemy skutecznie uleczyć jaźń, podczas gdy nasza większa Jaźń - środowisko naturalne (a także społeczne) jest niszczone, degradowane?

W świetle osiągnięć ekopsychologii tożsamość jednostki jest bardziej *tożsamością połączenia* niż *tożsamością oddzielenia*⁸. Innymi słowy prawdziwa, zdrowa tożsamość *ja*, z którym zwykliśmy się utożsamiać, jest konstytuowana nie tyle przez proces oddzielania/oddzielenia, co przez proces współuczestnictwa w relacjach ze światem. Autonomia, jaką każdy z nas posiada indywidualnie oraz jako gatunek, jest stanem dynamicznej równowagi z otaczającym środowiskiem. Dominujące obecnie, aczkolwiek fałszywe, poczucie oddzielenia narusza tę równowagę, co skutkuje opłakanym stanem środowiska, a zarazem naszej kondycji psychofizycznej.

Ekologia głęboka głosi tezy zbliżone do ekopsychologii⁹ podkreślając związek kryzysu ekologicznego z  kondycją psychologiczną i kulturową człowieka - kryzys osobowy i kulturowy znajduje swoje odzwierciedlenie w kryzysie środowiskowym i na odwrót. Relacja człowieka ze środowiskiem jest w istocie formą dodatniego sprzężenia zwrotnego; obraz, wizja człowieka, człowieczeństwa jaki w sobie nosimy, determinuje nasze zachowania, a te wpływają na środowisko naturalne, którego stan - jak wszyscy wiemy - jest fatalny, a sytuacja wciąż się pogarsza. Z kolei zły stan środowiska naturalnego w sposób oczywisty przyczynia się do dalszego pogorszenia naszej kondycji. Im bardziej zagrażamy przyrodzie, Ziemi, tym bardziej zagrażamy samym sobie i już dosłownie, nie tylko metaforycznie, podcinamy gałąź, na której siedzimy. Jak temu zaradzić, jak wydosłać się z tej niebezpiecznie zaciskającej się pętli sprzężenia zwrotnego?

Rzecznicy EG wespół z ekopsychologami twierdzą, że jednym z warunków powodzenia jest wykreowanie nowej wizji człowieka¹⁰, której upowszechnienie dawałoby nadzieję na pozytywne zmiany w świecie. Postulowana przez EG wizja

człowieka ekologicznego ma przewyciężyć fałszywą *tożsamość oddzielenia* i przywrócić naturalną, zdrową *tożsamość połączenia*, która właściwa jest naessowskiej *Jaźni ekologicznej*. Jest to zarazem człowiek dojrzały, który przekroczył "zahamowanie ontogenetyczne"¹¹, na które skazuje nieomal wszystkie wychowanie w technokratyczno-przemysłowej kulturze konsumpcyjnej¹².

¹² Głównym objawem "zahamowania ontogenetycznego", zdaniem Paula Sheparda (twórcy tego terminu), jest zafiksowanie jednostki na wczesnej, niedojrzalej fazie rozwoju psychicznego, której objawami są m.in. niestabilność emocjonalna, dążność do natychmiastowego zaspokajania potrzeb, nieliczenie się przy tym z innymi, mała wrażliwość, brak skłonności do introspekcji, współpracy z innymi. Odpowiedzialnością za taki stan rzeczy Shepard obarcza niewłaściwy system wychowania, w tym przemożny wpływ mediów, który nie daje szansy dzieciom na ustanowienie więzi z dziką, samowystarczalną Naturą - także w sobie.

Ekologia głębia to nie jest nauka, która ma być obiektywna i wartościowa. Jest to przede wszystkim sposób na życie, który ma być zgodny z naturą. Ekologia głębia to nie jest nauka, która ma być obiektywna i wartościowa. Jest to przede wszystkim sposób na życie, który ma być zgodny z naturą.

paradygmaty.

oś.

Dariusz Liszewski

1. Szczegółowe omówienie w A. Naess, Samorealizacja: ekologiczne podejście do istnienia w naszym świecie, w: praca zbiorowa, Myśląc jak góra, Wyd. Pusty Obłok, Warszawa 1992.
2. Słowo Jaźń (Self) pisane wielką literą odnosi się do szerokiego, nieegoistycznego, dojrzałego pojęcia jaźni. W odróżnieniu od egoistycznej, wąskiej, indywidualistycznej jaźni (self).
3. Np. klasyczne prace Erika Eriksona i Ericha Fromma.
4. Tamże, s. 27.
5. Tamże, s. 28.
6. Są to czołowi teoretycy EG.
7. Ekofilozofie opierające się na zasadzie samorealizacji Fox nazywa nawet "ekologiami transpersonalnymi".
8. Więcej na ten temat w artykule Ryszarda Kulika, O wolności i niektórych jej konsekwencjach, Dzikie Życie nr3/1997.
9. Wielu autorów wpisuje ekopsychologię w ramy EG, jako jeden z jej nurtów. Podzielam tę interpretację, ze względu na zbieżność stanowisk, problemów i ścisłe związki - np. autorzy, artykuły związane z ekopsychologią pojawiają się w antologiach, czasopismach związanych z EG i odwrotnie.
10. Identyczny postulat głosi Henryk Skolimowski, twórca ekofilozofii.
11. B. Devall, G. Sessions Ekologia głębia, Wydawnictwo Pusty Obłok, Warszawa 1994, s. 241.
12. Tamże, s. 241.
13. Świadomie nie rozwijam w tym miejscu tego bardzo interesującego wątku, bowiem zrobił to już znakomicie Ryszard Kulik - psycholog, właściwie ekopsycholog i rzecznik EG - w swoim artykule Model człowieka ekologicznego jako odpowiedź na zagrożenia środowiskowe, Chowanna, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998, R. XL (LI), T.1(10), s. 52-59.